

Płuca



JULIAN TUWIM

CZYHANIE NA BOGA

Płuca

I

Strasznie muszą wyglądać nasze chore płuca,
Bo chrapliwą orkiestrą przeraźliwie wyją,
Gdy czarną krew ich głębia gwałtownie wyrzuca
Na białe chustki, które siostry nasze szyją.

Choroba, Krew

Szyjcie, siostry... Bo mamy na tym białym płótnie
Panoramę cuchnącą, kalejdoskop krwawy...
Szyjcie, siostry... Nie patrzcie tak trwoźnie i smutnie!
I my musimy użyć. Chcemy też zabawy...

Kiedy świeżą chusteczkę do ust przykładamy,
Aby na nią wraz z kaszlem spłynęła posoka¹,
To w fantastyczne krew się wzorzy panoramy,
W obrazki dla naszego wyblakłego oka.

Widzimy oczy dzikie, nabiegle purpurą,
Słyszymy krzyki żądz rozbestwionych zwierząt,
Tarzających się w orgii... śnimy chuć ponurą
I nagich skowyczących cielsk haniebnym nierządem.

Pożądanie, Choroba, Szpital

Patrzymy, dobre siostry, z zapartym oddechem,
Jak się wolnej rozpusty krwawy wir weseli,
Bo tęsknimy za wielkim urojonym grzechem
Na naszej bladej, nudnej, codziennej pościeli.

A my już bardzo słabi... Wszystkośmy wypłuli...
Więc i na was patrzymy grzesznym, podłym okiem...
Boją się nas kobiety, bo im na koszuli
Możemy ślad zostawić, rzygając krwotokiem.

Więc roją się nam szaly! We krwi na chusteczkach
Dostrzegamy obrazy sprośne i nikczemne...
...Śnimy o takich małych niewinnych dziewczeczkach
Na naszych chorych łóżach w chore noce ciemne.

Śnimy o naszych płucach zgniłych, co, jak próchno,
Kawałkami odpada i dni życia skraca,
Czekamy, aż rżące symfonie w nich zgasną
I w tym nędznym warsztacie ukończy się praca.

¹posoka (daw.) — krew. [przypis edytorski]

II

A gdy męczący kaszel piersi im rozrywa
I zanoszą się spazmem charczeń astmatycznych,
Gdy znak czerwony śmierci na podbródki spływa,
A mózgi mają pełne rojeń chaotycznych;

Gdy trzęsą w kaszlu nędzne, wychudzone ciała,
Zachłystując się bólem i męką szarpani,
Gdy ceglastym rumieńcem twarz śmiertelna pała,
A wysadzone oczy śnią patos konania;

Gdy w ostatnim wysiłku odetchną zmęczeni
I łapczywie zaczerpną świeżego powietrza,—
Staje przed nimi smutna, szarooka Ksieni²:
Chrystusowa Łagodność, od księżycy bledsza...

Pokora, Choroba, Śmierć

I wtedy, gdy kroplisty pot obetrą z czoła
I wesprą lepiej głowy na poduszkach zmiętych,
Łagodna Przeorysza ku sobie ich woła
W jakichś słowach, im tylko na świecie pojętych.

I w dal utkwivszy oczy osłupiałe, słyszą
Rozbłękitnionej dali muzykę wieczorną,
I w zdrętwieniu, za błądą Siostrą Przeoryszą
Odmawiają swą cichą modlitwę pokorną.

Poruszają wargami, jako ludzie niemi,
Błyszczą im powiększone oczy przezroczyste,
A zda ci się, że temi wargi³ zsiniałemi
Szepcą tylko bezmyślnie: Chryste... Chryste...

I siedzą nieruchomi, straszni, osłupiali,
Wpatrzeni w Szarą Panią, co znika w rozwiewach:
W tej modrej, nienasyconej, bezgranicznej dali,
W rozpierzchu, w przytłumieniu, w rozmodlonych śpiewach...

Wtem im w uszach zaczyna dzwonić coś straszego,
I znów, gdy im w ataku słaba pierś zalkała,
Zachłystują się spazmem kaszlu szarpiącego
I śmiesznie trzęsą nędzne wychudzone ciała.

²ksieni (daw.) — przełożona w klasztorze zakonu żeńskiego. [przypis edytorski]

³temi wargi (daw. forma) — dziś: tymi wargami. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tuwim-pluca/>

Tekst opracowany na podstawie: Julian Tuwim, Czyhanie na Boga, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1918.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Kornel Myczko, Monika Kępska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.